Nr. 109 Warszawa, Poniedziałek dnia 1 (13) Maja 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 4 m. 10.
Zachód słońca o g. 7 m. 48.

Długość dnia g. 15 m. 26
Przybyło dnia g. 7 m. 44

Poniedziałek 13 Maja

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Poniedz.	Serwacego B. M.
Wtorek	Bonifacego M.
Sroda	Zofii W.
Czwartek	Jana Nep. K.
Piątek	Paschalisa Wyzn.
Sobota	Feliksa Kap.
Niedz.	Piotra P. W.

Wiadomości Kościelne.

—o—

Jutro uroczystość św. Bonifacego męczennika, którego zwłoki sprowadzone z Rzymu 1691 r. przez Stanisława Lubomirskiego, złożone są w kaplicy pod wielkim ołtarzem w Czerniakowie.

Tam więc w nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się na cześć świętego męczennika odpust, który przez cały tydzień następny obchodzony będzie jak najsolenniej.

Jutro w kościele Pofranciszkańskim przy ulicy Zakroczymskiej, o 10-ej rano, odprawioną zostanie przed ołtarzem św. Antoniego solenna wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesyą.

Z chwili bieżącej.

Troską dnia w Niemczech jest wzmagające się w Westfalii bezrobocie robotników górniczych.

Szerzy się ono, niestety, z całą zaraźliwością fatalną.

Dotąd porzuciło pracę już około 80 tysięcy ludzi — a przerwanie pracy w kopalniach węgla, odbija się zarazem i na miejscowych fabrykach żelaza, którym grozi stagnacya dla braku materyału opałowego.

Do Westfalii, słynnej ze swego kopalnictwa, przywożą już węgiel ze Szlązka.

Krwawych zajść na szczęście wydarzyło się dotychczas niewiele; w jednym tylko okręgu wśród utarczki z wojskiem padło trzech ludzi.

Obawiają się, ażeby bezrobocie nie wybuchło w Berlinie; policya podwaja czujność.

Stan oblężenia w Bośnii i Hercegowinie, przy ogłoszeniu go, zetknął się z faktem usprawiedliwiającym takie postępowanie rządu austryackiego.

W Sabaczu oto serbowie wezwali młodego króla Aleksandra, ażeby stał się o połączenie Bośnii z Serbią.

Jest to więc niejako oznaka dążności, które prędzej czy później przyprowadzą do zatargu między Austryą, a dzisiejszego usposobienia Serbią.

Do Konstantynopola przybył prezes bulgarskiego zgromadzenia narodowego, Kulczew. Podobno nie został on obarczony żadnym mandatem, lecz z własnej woli przyjechał do stolicy Turcyi, ażeby skłonić egzarchę bulgarskiego do wywarcia na biskupów bulgarskich wpływu, aby tym sposobem złagodzone zostały spory między nimi a rządem.

W Anglii od czasu do czasu powtarzają się nawoływania mężów stanu, o poprawę stanu obecnego floty, która niegdyś nie miała obok siebie równej w całym świecie — a obecnie wciąż pozostawia jakoby wiele do życzenia.

Na zgromadzeniu zachowawczem w Nottingham, lord Beresford miał właśnie mowę, dowodząc, że marynarkę angielską można porównywać nie z flotami innych państw, lecz z armiami ich lądowemi.

Inne państwa, gdyby straciły marynarkę, mają jeszcze wojsko lądowe, które stanowi ich siłę, Anglia zaś stoi tylko flotą i dla tego należy na jej organizacyę podwójną zwracać uwagę.

Zalety floty angielskiej z czasem znacznie się zmiejszyły i teraz lord Beresford porównywując ją z marynarkami Niemiec, Francyi i Włoch, które sam oglądał, widzi, że kraje te pod względem systemu i organizacyi marynarki przewyższają Anglię.

Dla Czech podobno mianowany być ma nowy namiestnik i to jakoby, według doniesienia „Corresp. d'Est", jeden z najmłodszych członków gabinetu austryackiego.

„Neue Freie Presse" przypuszcza, że namiestnikiem zostanie margrabia Bacquehem.

Pobyt w mglistym Londynie nie służy Boulangerowi. Generał zapadł na zdrowiu i lekarze zalecają mu jak najzupełniejszy spokój i usunięcie się od wszelkich zajęć.

Tymczasem papiery generała Boulangera we Francyi stoją nieosobliwie. Komisya z ramienia senatu, prowadząca śledztwo w sprawie Boulangera, wykryła przeciw niemu wielce kompromitujące dowody i nie ma już wątpliwości, że zostanie oddany pod sąd.

Agitacya bulanżerowska we Francyi jakby też chwilowo ustała — a może tylko chwilowo dała się unieść powszechnemu zajęciu, jakie budzi wystawa w Paryżu, i na czas pewien urządziła zawieszenie broni, ażeby poddać się zainteresowaniu międzynarodowemu popisowi w nadsekwańskiej stolicy.

Kronika polityczna.

Niemcy. O kwestyi samoańskiej pisze new-yorska „Tribuna": „Przygotowany przez hr. Herberta Bismarcka memoryał w kwestyi samoańskiej, mało różnić się będzie od propozycyj amerykańskich z 1887 r. Główną zasadą memoryału jest nieinterwencya obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Samoy i wolny wybór króla przez samych tubylców. Tym zasadom może rząd amerykański udzielić swej uchwały, ponieważ i on żąda tylko neutralności i sa-

---

62

SPRZYSIĘŻENI.

Romans historyczny

Aleksandra Dumasa (ojca).

TOM V.

(Ciąg dalszy.)

Bourienne tak napisał i Desaix jak powiedzieliśmy, przybył 12 czerwca do Stradelli.

Pierwszy konsul powitał go z podwójną radością.

Odzyskiwał dzielnego oficera i wiernego przyjaciela to raz, a powtóre Desaix przybywał w samą porę, aby zastąpić poległego Boudeta.

Z błędnego raportu generała Gardanne, pierwszy konsul sądził, iż nieprzyjaciel odmawia bitwy i cofa się do Genui, posłał więc Desaix'a z jego dywizyą drogą do Novi, ażeby odwrotu przeszkodził.

Noc z 13 na 14 przeszła najspokojniej w świecie.

W wigilię, pomimo gwałtownej burzy, austryacy najstraszliwiej zostali pobici.

Zdawało się, że natura i ludzie, wypoczywali po trudach.

Bonaparte był zupełnie spokojny.

Na Bormida most znajdował się jeden tylko, a i ten jak go zapewniano został podcięty.

Dwie awangardy wysunięto najdalej o ile było można w stronę Bormida — a wysłano jeszcze nadto małe oddziałki po kilku ludzi na zwiady.

Całą noc nieprzyjaciel zajęty był przebywaniem rzeki.

O drugiej rano, dwa oddziałki po czterech ludzi zostały schwytane, siedmiu ludzi zostało zamordowanych, ósmy się wymknął, krzycząc „do broni."

W tej chwili wysłano kuryera do pierwszego konsula, który nocował w Torre-di-Gasrofo.

Czekając na nadejście rozkazów, zatrąbiono alarm na całej linii.

Trzeba być obecnym przy takiej scenie, ażeby wyobrazić sobie wrażenie, jakie ona na śpiących żołnierzach wywiera.

Do broni o trzeciej ranol..

Nawet najodważniejszy dreszcze uczuwa.

Żołnierze spali w ubraniach, pozrywali się na równe nogi i pochwycili za karabiny.

Linie formowały się na obszernych polach Marengo, odgłos bębnów rozlegał się ciągle, awangarda latała.

Kiedy się rozwidniło, wojska francuzkie zajmowały pozycyę następującą:

Dywizya Gardanna i dywizya Chamberlhaca formowała awangardę najdalszą, umieszczoną w zagłębieniu Petra-Bona, przy łączących się drogach Marengo i Fortone.

Bormida przerzynała tę drogę. Korpus generała Lannes stał pod wioską San-Guiliano, tą samą, którą przed trzema miesiącami pierwszy konsul pokazywał na mapie Rolandowi, jako miejscowość w której rozstrzygną się losy przyszłej kampanii.

Gwardya konsula stała po za wojskami generała Lannes.

Brygada kawaleryi pod rozkazami generała Kellermana, kilka szwadronów huzarów i kilka batalionów strzelców, stały z lewej strony i zapełniały na pierwszej linii przerwę pomiędzy dywizyami Gardanna i Chamberlhaca.

Druga brygada kawaleryi, dowodzona przez generała Champeaux, stała po prawej stronie na drugiej linii.

Wreszcie 12 regiment huzarów i 21 regiment strzelców, pod rozkazami generała Rivand, zajmowali pozycye przy wyjściu z Salo, położonego na prawym końcu pozycyi ogólnej.

Wszystko razem stanowić mogło dwadzieścia pięć albo sześć tysięcy ludzi, nie licząc dywizyi Moniera i Boudeta, około dziesięciu tysięcy ludzi, pod dowództwem Desaix, odesłanych od armii dla przecięcia rejterady nieprzyjaciela na drodze do Genui.

Tylko, że nieprzyjaciel zamiast się cofać, atakował.

Rzeczywiście w dniu 13 czerwca, generał Melas, główno-dowodzący armią austryacką, zebrał i połączył wojska generałów Haddicka, Kaima i Otta, przebył Tanaro i stanął przed Aleksandryą z trzydziestoma sześcioma tysiącami piechoty, siedmioma tysiącami jazdy i liczną dobrze obsłużoną artyleryą.

O czwartej rano rozpoczęło się strzelanie na prawem skrzydle.

O piątej Bonaparte obudzony został wystrzałami armatniemi.

W chwili gdy się ubierał pospiesznie adjutant generała Victora przyleciał z zawiadomieniem, że nieprzyjaciel prze-

modzielności tych wysp. Jeśli wybór króla dokonany zostanie przez tuziemców bez wpływania na to któregokolwiek z mocarstw, to osoba króla będzie obojętną dla porozumiewających się państw. Na konferencyi waszyngtońskiej występował rząd amerykański w obronie neutralności i samodzielności wysp Samoa i opierał się propozycyi niemców przyznania zarządu jednemu z mocarstw. O te sprzeczności rozbiła się ówczesna konferencya. Niemcy przeprowadziły potem na własną rękę wybór pozornego króla, który powoli stracił wszelkie poparcie. Obecnie, gdy książe Bismarck zdaje się zgadzać na dawniejsze propozycye amerykańskie, można mieć nadzieję, że przyjdzie do skutku porozumienie."

Bulgarya. Z okazyi rozpoczęcia robót około budowy kolei z Burgasu do Jampoli, przybędą do Burgasu ministrowie z pewną liczbą osób zaproszonych Towarzystwo to udaje się ztąd jutro rano umyślnym pociągiem do Jampoli; ks. Ferdynand wyjedzie po jutrze.

* Sąd wojenny tutejszy po ośmiodniowych rozprawach wydał wyrok na rozbójników, którzy w okolicach klasztoru Nilo, przez trzy lata gnieżdżąc się, byli postrachem kilku powiatów. Zabili oni jednego turka, trzykrotnie napadali na pocztę, wykonali dziewiętnaście innych napadów i grabieży, i narabowali ogółem na sumę półtorasta tysięcy franków. Z bandy tej pięciu, w której liczbie czterej bracia Nikołow, skazani zostali na śmierć, jeden na dożywotnie i jeden na dziesięcioletnie więzienie. Z kilkunastu obwinionych o przechowywanie zagrabionych przez bandę przedmiotów, dwom tylko winy udowodniono i na trzy lata więzienia ich skazano. Przez tę to bandę złupiony został przed kilku laty vice konsul austryacki br. Starzeński w drodze ze Sofii do Tyrnowy, dokąd się na otwarcie sejmu udawał.

Serbia. Dziennik „Serbska Niezawisnost", będąca organem stronnictwa tak zwanego liberalnego, wita obchód stulecia rewolucyi francuzkiej w bardzo sympatycznych wynurzeniach, i powiada między innemi, że życzliwość wielkiego narodu francuzkiego dla wielkiej monarchii słowiańskiej, mającej przed sobą łącznie ze współplemiennemi ludami wielkie zadania cywilizacyjne do spełnienia, a w ich liczbie odrodzenie zgniłej i bezsilnej Europy zachodniej, bynajmniej dziwić się nie powinna. Nietylko bowiem obecne stosunki polityczne zniewalają wielki naród do łączenia się z Rosyanami i Słowianami, lecz i trwałe też a wielkie interesa cywilizacyjne w przyszłości wieku dwudziestego, wytwarzają współczucie między dwoma wielkiemi narodami: między młodzieńczym kolosem Słowiańskim i wielkim narodem; którego to związku żadne spiski nie udaremnią. Z okazyi też uroczystości paryzkich prezes ministrów tutejszy i zarazem minister spraw zagranicznych Gruicz, składał życzenia tutejszemu posłowi Republiki francuzkiej p. Patremonio.

Niemcy. Rząd pruski wytężoną zwraca uwagę na zmowę reńsko-westfalską, i rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza tej tylko była poświęcona sprawie. Do rady powołani zostali: naczelnik górniczy Huyssen, referent do spraw górniczych w ministeryum gospodarstwa krajowego i radca tajny Kleine, także powaga w górniczych sprawach. Rząd jak mówią pragnie wpływem swoim na przemysłowców załagodzić waśń w drodze ugodowej. Gazeta „Volks Zeitung" donosi z Dortmundu, że zmówieniu chcą wysłać deputacyę do cesarza.

Anglia. Podług doniesienia „Biura Reutera" z Zanzybaru, napadł kapitan Wissman w dniu poprzednim na czele dziewięciuset ludzi na obóz Busziri pod Bagamoyo, broniony przez sześciuset wojowników. Po ostrem starciu obóz został zniszczony: Busziri stracił osiemdziesięciu zabitych i dwudziestu jeńców. Po stronie niemieckiej padło czterdziestu czarnych; a oficer z korwety „Schwalbe", jeden majtek i kilku oficerów ze sztabu Wissmana, ponieśli lekkie rany. Busziri uszedł.

Z teatru.

—o—

„Dziwak," komedya w 5-ciu aktach, napisał Aleksander Mańkowski.

Na afiszach teatralnych ukazało się wczoraj nowe nazwisko autorskie, podpisane nie pod jakąś drobną jednoaktówką, ale pod pięcioaktową komedyą.

Wprawdzie p. Mańkowski, nie występował wczoraj dopiero jako nowicyusz. Brał on już udział w kilku konkursach dramatycznych i przed laty paru na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego, otrzymał drugą nagrodę za „Pana Minowskiego," który jednak nie doczekał się wejścia na deski sceniczne, zostając wyprzedzony przez następny tegoż autora utwór, jaki oglądaliśmy wczoraj w *Rozmaitości*.

Dla publiczności przyzwyczajonej do dramatów i komedyj repertuaru francuzkiego i wielu z naszych komedyj, nie mogących się obejść bez intryg i awantur miłosnych, *Dziwak* sprawił osobliwszą niespodziankę. Taka to oryginalna, niczem inne nie przypominająca sztuka, a taka się w niej roztacza orzeźwiająca, pokrzepiająca atmosfera. Akcyi tak niewiele, przy pięciu długich aktach, zawikłań dramatycznych, ani karykatur scenicznych, nie ma wcale, a jednakże utwór ten każdego choć trochę poważniej myślącego zajmuje szczerze, chwyta go za serce i budząc zachętę, energię, umacnia na duchu. To już działanie siły autorskiego talentu, kto inny, nie takiego talentu pisarz, jak p. Mańkowski, stworzyłby niezawodnie z tego samego tematu, rzecz kaznodziejską tylko nawskroś i nieznośnie nudną, tymczasem *Dziwak*, co scena przynoszący jakąś naukę dla postępowania w życiu, nie staje się ani na chwilę nudnym, lecz owszem utrzymuje ciągle żywy interes wśród widzów.

Jest to rzadki tryumf komedyopisarza, który może tak działać na publiczność, bez używania jakichbądź denerwujących efektów.

Treść utworu da się w krótkości opowiedzieć. Wśród rozpróżniaczonej arystokracyi i szlachty wioskowej, z których jedna i druga traci mienie swe bądź przez zbytki, bądź przez niedołęztwo, żyje prawdziwy fenomen, hrabia, człowiek z takiej samej gliny, jak oni, a przecie tak w niczem do nich nie podobny Nazywają go powszechnie *Dziwakiem*, arystokraci spokrewnieni z nim, wyrażają się delikatnie, że żyje tylko cyframi i procentami, szlachta wymyśla nań, nazywa go lichwiarzem, pijawką, wysysającą z niej soki, wyzuwającym ją z majątków, które po zbankrutowanych kupuje. Dziwak bo przecie mógłby swobodnie i przyjemnie używać kolosalnego majątku, a on tymczasem od rana do nocy, zajęty swemi interesami, gospodarstwem ogromnem, cukrownią, w każdy szczegół musi sam wejrzeć, o wszystkiem musi wiedzieć, dla każdego ze swych podwładnych być sędzią, karzącym surowo za winy, ale umiejącym i nagradzać. Żonę, syna i córkę także, jak siebie, wciągnął do pracy, każde z nich ma swe zajęcia przy gospodarstwie, hrabina jakby jest pierwszą klucznicą we dworze, córka musi utrzymywać różne rachunki, syn pilnować roboty na folwarkach. Cała ta rodzina z milionową fortuną pracuje ledwie z małem wytchnieniem, a nikt się nie żali, nikt nie uchyla się od pracy; wszyscy kochają hrabiego, który ich pracy tej nauczył, a sam z siebie daje im niedościgniony przykład. Hrabiego oskarżają powszechnie o miłość dla pieniędzy, o sknerstwo, o wyzyskiwanie cudzych nieszczęść. Prawda, że stara się on o pieniądze, bo wie, że one są siłą, ale gromadzi je pracą; gdy inni jak krewny jego książę Zenon (p. Szymanowski), tracą tysiące na bezmyślne podróżowanie za granicą, on rządzi się w domu oszczędnie, powiększa swe mienie, ażeby tem silniej rozwijać dokoła siebie stan ekonomiczny. Cudze nieszczęście nie wzrusza go, gdy bankrut pada ofiarą własnej niezaradności i próżniactwa. „Niech tacy giną"—powiada, bo oni sieją zarazę. On pragnie dla swego społeczeństwa, które po nad wszystko miłuje, czynników zdrowych, któreby się składały na silny organizm, i boleje głęboko, że dokoła dzieje się inaczej, że apatya, lekkomyślność, nurtują wszędzie i prowadzą do powszechnego upadku.

Dziwak!—bo któż go w okolicy pojmie i oceni pobudki jego działania, kto zechce przyjrzeć się uważnie, co kryje się na dnie tego ubiegania się o pieniądze, kto odczuje tę prawdziwą miłość dla ogółu, tak dalekiego od tego wzoru, jaki on daje mu sam swoją pracowitością, rozsądkiem i szlachetnością, umiejącą nie trwonić uczuć nadaremnie! Rozumie go tylko rodzina, bo on ją sam wykształcił, on ją sam wychował moralnie. Rodzina go rozumie i w niczem mu się nie sprzeciwia; wie, że czego on chce, tak być musi, bo ono jest konieczne; że co on nazywa dobrem jest dobre, co on poczytuje za pożyteczne, jest niem niezawodnie. *J. Śliwowski.*

(Dokończenie nastąpi.)

---

szedł Bormidę, i że ogień otwarty na całej linii.

Pierwszy konsul kazał sobie przyprowadzić konia, skoczył na siodło i galopem popędził w stronę bitwy.

Z wysokości pagórka, obejrzał pozycyę obydwóch armij.

Nieprzyjaciel sformował się w trzy kolumny. Kolumna lewa składająca się z całej kawaleryi i lekkiej piechoty, kierowała się ku Castel-Ceriolo przez drogę Salo, gdy jednocześnie kolumny środkowa i prawa, przyciśnięte jedna do drugiej i zawierające korpusy piechoty generałów Haddick, Kaine i O'Reilly, oraz rezerwę grenadyerów, pod dowództwem generała Otto, zbliżały się przez drogę Tortone i w górę Bormidy.

Po przejściu po za rzekę dwie ostatnie starły się z wojskami generała Gardanne, stojącego jakieśmy już mówili w fermie i nad rowem Petra-Bona. Strzały to jadącej przed niemi artyleryi ściągnęły Bonapartego na plac walki.

Przybył w chwili, gdy dywizya Gardanna zmiażdżona ogniem tejże artyleryi, zaczynała się cofać, a generał Victor posyłał im na pomoc dywizye Chamberlhaca.

Podtrzymywane w ten sposób wojska Gardanna; cofały się w porządku i otoczyły wioskę Marengo.

Położenie było ciężkie, wszystkie kombinacye główno-dowodzącego zostały zniweczone. Zamiast atakować według swojego zamiaru, zobaczył się sam zaatakowanym i to pierw zanim zdołał skoncentrować swoje wojsko.

Korzystając z coraz większej otwierającej się przed niemi przestrzeni, austryacy przestali maszerować kolumnami i formowali się w linię równolegle z liniami generała Gardanna i Chamberlhac, ale było ich dwóch na jednego!

Pierwszą linią nieprzyjacielską dowodził generał Haddick, drugą generał Melas, trzecią generał Otto.

W trzecim małym odstępie przed Bormidę, znajduje się mała rzeczułka, nazwana Fontannoe. Rzeczułka ta płynie w głębokim parowie, skręca się w pół kole około wioski Marengo i tę osłania.

Generał Victor, zmiarkował jaką korzyść można osiągnąć z tej naturalnej przeszkody i skorzystał z niej dla cofnięcia dywizyi Gardanna i Chamberlhaca.

Bonaparte, uznając zarządzenia Victora—posłał mu rozkaz bronienia Marengo, do ostateczności. Potrzeba mu było czasu, aby zoryentować się w grze swojej na tej wielkiej szachownicy zamkniętej pomiędzy Bormidą, Fontanone i Marengo.

Najpierwszą rzeczą było wezwać z powrotem korpus Desaixa, który pomaszerował był dla przecięcia drogi do Genui.

Bonaparte wysłał dwóch czy trzech adjutantów, rozkazawszy im nie zatrzymywać się dopóty, dopóki nie dopędzą korpusu.

I czekał, rozumując, że nie było nic więcej do zrobienia, jak się cofać o ile można najregularniej, do chwili, w której całą masą naprzód się nie posunie.

Ale to oczekiwanie było nad wszelki wyraz okropne. Austryacy przybliżyli się aż na brzeg parowu, po drugiej stronie którego stali Francuzi.

Strzelano do siebie z obu brzegów.

Jeżeli wspierani przez artyleryę austryacy rozstawią się odpowiednio, odeprą z pewnością francuzów od brzegu.

Generał Rivaud z dywizyi Gardanna, widzi jak się szykują do tej operacyi.

Wypada z wioski Marengo, stawia jeden batalion w czystem polu, rozkazuje mu, aby się pozwolił w pień raczej wyciąć niż cofnąć choćby o krok jeden, a następnie pozostawiwszy ten batalion jako cel dla artyleryj nieprzyjacielskiej, formuje kawaleryę w kolumnę, okrąża batalion, wpada na trzy tysiące zbliżających się austryaków, miesza ich szyki i zmusza do cofnięcia się po za linię.

Potem staje po prawej stronie batalionu, który się ani o krok nie poruszył.

W tymże czasie dywizya Gardanna, walcząca do rana z wrogiem, wpartą została do Marengo. Ruszyła za nią pierwsza linia austryaków, gdy druga, zmusiła wkrótce dywizyę Chamberlhaca do cofnięcia się po za wioskę.

W tej chwili jeden z adjutantów naczelnego wodza przynosi rozkaz dwom dywizyom, aby poszły za jakąbądź cenę odebrać Marengo.

Generał Victor staje na czele tych wojsk, wchodzi w ulice, których austryacy nie zdążyli jeszcze zabarykadować, odbiera wioskę, potem traci ją znowu—i znowu odbiera, aż nareszcie pobity przez przeważną liczbę nieprzyjaciela, cofa się ostatecznie.

Działo się to o jedenastej rano, więc w chwili w której Dessaix, dogoniony przez adjutantów Bonapartego, już powracał zapewne.

Tymczasem dwie dywizye Lanna przybyły na pomoc. Wzmocniony temi siłami Gardanne i Chamberlhac sformowali swoje linie równolegle z liniami nieprzyjaciela, który wysuwa się przez Marengo, staje po lewej i prawej stro-

Z miasta i kraju.

* **Powrót.** J. E. ks. arcybiskup Wincenty Chościak Popiel, po skończonej wizycie pasterskiej w dekanacie błońskim, powrócił do Warszawy.

* **W Czerniakowie** przypada jutro odpust doroczny św. Bonifacego, patrona kasyerów. Zwyczajem lat poprzednich wyjadą też jutro dodnia kasyerzy i urzędnicy, aby wysłuchać wotywy, naznaczonej na 8-mą rano.

* **W uniwersytecie petersburskim** bronił wczoraj rozprawy na stopień doktora filologii słowiańskiej, p. Teodor Wierzbowski, profesor uniwersytetu warszawskiego. Temat rozprawy: „Dwie kandydatury do tronu polskiego: Wilhelma z Rozenberga i arcyksięcia Ferdynanda, 1574—1575 r. — według źródeł niewydanych.“

* **Ministeryum oświecenia** wydało rozporządzenie, aby we wszystkich szkołach w koloniach niemieckich na Wołyniu, przeszłych w r. z. pod zarząd ministeryum, początkowe nauczanie czytania i rachunków—udzielanem było w języku ruskim. Wykłady niemieckie ograniczone być mają do przyswojenia przez dzieci modlitw, pieśni kościelnych i artykułów katechizmu, potrzebnych niezbędnie dla przygotowania się do konfirmacyi.

* **Do Paryża.** „Swiet“ pisze, że w tych dniach przez m. Torczyn w powiecie Łuckim, gub. Wołyńskiej, przejechał oficer dragonów p. A..., który konno udaje się do Paryża na wystawę. Do Torczyna przyjechał A. na dziesiąty dzień po wyjeździe z Łubien, w gub. Połtawskiej, gdzie pułk kwateruje, czyli robił w przecięciu po 50 wiorst dziennie, lubo pogoda wcale nie dopisywała. A.. jedzie sam, bez służącego i ma z sobą drugiego konia na zmianę.

* **Stare dziesiątki.** W instytucyach rządowych i biurach prywatnych, wywieszono w sobotę przy kasach, tablice oznajmiające, iż stare dziesiątki przyjmowane będą po dziewięć groszy w sumach nie mniejszych jak za rubla. Podobneż zawiadomienia wywiesiły w oknach — kantory wekslu i wymiany.

* **P. Oberpolicmajster** miasta Warszawy, wystąpił z wnioskiem wprowadzenia w Gazecie Policyjnej działu literackiego.

* **Wyścigi konne** tegoroczne odbywać się będą w dniach: 2, 6, 9, 13, 16 i 19 czerwca.

* **P. Alfons Grotowski** inżynier, zastępca p. Lindleya, powrócił z zagranicy.

* **Panna Jadwiga Rzętkowska,** córka znanego literata, po chlubnie złożonym egzaminie, otrzymała patent na nauczycielkę w ogóle—a specyalnie matematyki.

* **Na wystawę.** Jeden z tutejszych zakładów fotograficznych, wysłał przed paroma dniami na wystawę paryzką 100 sztuk fotografij najpiękniejszych warszawianek... Fotografie umieszczone będą po za konkursem.

* **Cena kurcząt,** wskutek ogromnego ich dowozu na wszystkie targi miejskie, jest nadzwyczaj nizka, za sztukę średniej wielkości żądają 25 kop.

* **Towarzystwo cyrkowe** pp. Gabarela i Houcka, składające się podobno z pierwszorzędnych sił cyrkowych francuzkich, rozpoczyna przedstawienia w sobotę, w cyrku letnim w Dolinie Szwajcarskiej.

* **Licytacya.** W czwartek nadchodzący odbędzie się w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, licytacya *in plus*, przez opieczętowane deklaracye, na trzyletnią dzierżawę od dnia 13 stycznia 1890 r., do 13 stycznia 1893 r. miejsca na placu przy ulicy Nalewki, naprzeciw ogrodu Krasińskich, pod budowę altany ozdobnej, drewnianej, do sprzedaży wody sodowej, od rs. 35 rocznie.

* **Z niedzieli.** Już od 4-ej z rana zwolennicy majówek opuszczali wczoraj mury miasta, przenosząc się na Saską Kępę, do Mokotowa, Marcelina, Wierzbna, i wielu innych bliższych i dalszych miejscowości. W mieście urocze zawsze Łazienki roiły się przez cały dzień publicznością, flotylla łazienkowska znajdowała się w istnem oblężeniu. W ogrodzie Botanicznym, w Pomarańczarni, w Dolinie Szwajcarskiej, były także tysiące osób.

* **Z odpustu.** Seryę odpustów pozamiejskich rozpoczął w r. b. kościołek św. Stanisława na Woli. Jeżeli w ubiegłą środę znajdowało się tam około 15,000 osób, to wczoraj nie o wiele mniej. Pogoda prześliczna sprawiła, iż do dnia już, w alei wiodącej do kościoła, roiło się od tłumów pieszych i pojazdów. Na drodze roztasowała się niezwykle liczna armia dziadów i bab żebrzących, pobudzając ofiarność publiczną za pomocą śpiewów ochrypłych i gry na katarynkach, trąbkach, flotrowersach itp. okrutnych narzędziach. W samej świątyni i na przyległym do niej cmentarzu, trudno było zdobyć miejsce już o 8-ej zrana. Nabożeństwo odbyło się z całą okazałością, przy asyście i śpiewach chóralnych.

* **Z Saskiej Kępy.** Przeszło pięćdziesiąt osób należących do lepszego towarzystwa, w ubiegłą sobotę od 6-ej rano zabawiało się w kolonii „Prado“ na Kępie, używając świeżego powietrza.

Była to zbiorowa majówka, urządzona staraniem młodzieży, która nadzwyczaj wesoło spędzała karnawałowe wieczory w gościnnych salonach państwa L. Gr. Młodzież ta sprosiła towarzystwo na majówkę — a bawiono się na niej tak ochoczo, raźno, żwawo i składnie a elegancko, że inicyatorowi p. Stanisławowi S. należy się za to uznanie.

Z nastaniem zmroku puszczono rakiety i zapalono ognie bengalskie, co całej kolonii i licznemu jej towarzystwu przedziwny nadawało urok.

Zabawa ta ma być powtórzoną w dalszych miejscowościach Warszawy, na rzecz ubogiej wdowy, która ma troje drobnych i chorych dzieci.

* **XII...** W niedzielę nadchodzącą, d. 19-go maja, o 4 rano odbędzie się jedenasta z rzędu majówka kawalerska, którą — dla upamiętnienia rocznicy dziesięcioletniego jubileuszu majówek podobnych, wyprawia sumptem własnym organizator tychże p. A. K. stawiając jednocześnie wszystkim za główny warunek, iż marszruta, miejsce, jak i program szczegółowy zabawy, ma pozostać do ostatniej chwili w tajemnicy najgłębszej!.. Ma to na celu obudzenie większego zainteresowania dla zabawy obfitującej w mnóstwo niespodzianek. Zapowiedziane zostały cztery konkursy z nagrodami, konkurs na humoreskę i powiastkę. Nagrody — dyplomy honorowe. Wyścigi piesze — biegów dwa. Bieg pierwszy z trzema przeszkodami na przestrzeni 300 kroków, drugi bez przeszkód kroków 500. Nagrody — medale pamiątkowe. Zaproszono 50 młodych ludzi w wieku lat 25 do 28-iu.

* **Okropna zbrodnia.** Nocy wczorajszej popełnioną została w naszem mięście zbrodnia. Ofiarą której padł 19-letni Maurycy Lemer, od lat kilkunastu pozostający w drukarni p. Keltera przy ulicy Nowolipie Nr. 8. Lemer, wyszedłszy z drukarni wspólnie ze swym towarzyszem i rówieśnikiem, Jakóbem Szwabe, udał się z nim na ulicę Dziką, gdzie oznaczoną miał schadzkę z pewną młodą dziewczyną, córką bogatych rodziców, którą kochał i z którą miał się żenić wbrew woli jej rodziców i brata.

Dziewczyna na umówionem miejscu oczekiwała, ale o kilkadziesiąt kroków dalej szpiegował ją w ukryciu brat, w towarzystwie swoich 10-ciu kolegów. W chwili, kiedy młodzi rozpoczęli z sobą rozmowę, doszedł do Lemera brat dziewczyny i uderzył go w twarz.

Wszczęła się bójka. Wszyscy towarzysze napastnika rzucili się na Lemera i skatowali go w tak straszny sposób, że nieszczęśliwy w ciągu 10-ciu minut wyzionął ducha.

Zbrodniarze rozproszyli się po mieście i dotąd nie zostali wykryci.

* **Narada chemików.** W sobotę odbyło się w Towarzystwie popierania przemysłu i handlu posiedzenie członków oddziału chemicznego.

Dr. A. Fabian czytał referat o istocie środków nasennych. Sen jest to przeciwstawienie czuwania, którego istotę stanowi ruch czynny. Istotą zaś snu jest zmniejszanie się gorzenia oleju nerwowego i odnowa jego ze krwi.

Środki narkotyczne, jak kwas węglany, tlenek węgla, chloroform, cyan, opium i morfina, tamują dostęp tlenu do komórek ustroju i powodują stężenie kory mózgowej, które mózgowi odbiera zdolność do czynności właściwych czuwaniu.

P. Ludomir Rozpędowski opisał przyrząd braci Appertów, wydymania szkła za pomocą ścieśnionego powietrza. Wogóle wszystkie przyrządy tego rodzaju, z których pierwszym była pompka ręczna, zastosowana w r. 1825 przez hutnika Robineta, wielką usługę oddają zdrowiu robotników w hutach, którzy dawniej, narażeni na wydymanie szkła ustami, niszczyli płuca, tak, że przeciętnie

---

nie wioski i grozi zupełnym zalewem.

Lannes formuje środek swojej dywizyi skombinowanej z Victorem i gotuje się stawić opór dwóm skrzydłom austryackim.

Po godzinnej zawziętej walce, korpus generała Kaima zwija się i cofa—a generał Champeaux na czele 1 i 8 regimentu dragonów napada nań i popłoch powiększa. Generał Wetrin z 6-ciu lekkiemi i 22 i 40 batalionami dogania go i odpycha od rzeczki. Ale manewr ten odciął go od armii, dywizye środkowe zostają narażone przez zwycięztwo prawego skrzydła—generałowie Champeaux i Watrin zmuszeni są więc powracać i zająć opuszczone stanowiska.

W tej chwili Kellerman robił to samo na skrzydle lewem, co Watrin i Champeaux na prawem. Dwie szarże kawaleryi rozpędziły nieprzyjaciela, ale po za pierwszą linią trafili na drugą nową. Nie śmieli zapuszczać się dalej z obawy przeważającej liczby i stracili owoce chwilowego zwycięztwa.

Nadeszło południe.

Linia francuzka, która się kręciła jak wąż ognisty, na blizko milowej przestrzeni, została przełamaną w samym środku. Środek ten, cofając się, opuścił skrzydła i zmusił je pójść za jego przykładem. Kellerman z lewej, Watrin z prawej strony dają rozkaz do cofania.

Rejterada odbywa się pod ogniem ośmdziesięciu armat, poprzedzających armię austryacką, szeregi się przerzedzają, co chwilę trzeba odnosić rannych do ambulansów.

Jedna dywizya cofała się przez pole żytem obsiane. Puszczona bomba zapaliła suchą już słomę. Dwa czy trzy tysiące ludzi znalazło się w pośród płomieni. Ogień sięgał do ładownic, które wybuchły. Ogromne zamieszanie powstało pomiędzy szeregami.

Bonaparte puścił wtedy gwardyę konsulów. Przyleciała cwałem, rozwinęła się i zatrzymała nieprzyjaciela. Ze swej strony grenadyerzy puścili się galopem i prażyli kawaleryę austryacką.

Przez ten czas ci co wydobyli się z zapalonego pola, sformowali się, otrzymali nowe naboje i powrócili na linię.

Była godzina druga.

Bonaparte patrzył na rejteradę z wyniosłego brzegu rowu, przy gościńcu wiodącym do Aleksandryi.

Był tu sam tylko jeden.

Lejce konia zarzucił na rękę, a końcem szpicruty podrzucał kamyki na drodze.

Zdawał się być zupełnie obojętnym na ten wielki dramat, od rozwiązania którego zależały wszystkie nadzieje jego.

Nigdy jeszcze nie wrzała walka tak okropna!

Nagle, zadumę jego w pośród tego nieustannego i okropnego trzasku broni ręcznej a huku armat, przerwał oddalony tentent galopującego konia.

Podniósł głowę.

Rzeczywiście, od strony Novi pędził jakiś jeździec na koniu pokrytym pianą.

Gdy zbliżył się o jakie pięćdziesiąt kroków, Bonaparte wydał okrzyk radosny:

— Roland!

Ten pędząc ciągle co koń wyskoczy, wołał na cały głos:

— Desaix! Desaix! Desaix!

Bonaparte roztworzył ramiona, de Montrevel skoczył z konia i rzucił się w objęcia pierwszego konsula.

Przyjazd Rolanda miał podwójną ważność dla Bonapartego, odzyskiwał człowieka oddanego sobie bez granic i dowiadywał się o rzeczy niezmiernie ważnej i pożądanej.

— Więc co Desaix?—zapytał pierwszy konsul.

— Jest zaledwie o milę drogi. Jeden z twych adjutantów generale dopędził go i zawrócił.

— Ha!—rzekł Bonaparte — to może jeszcze na czas przybędzie.

— Jakto na czas?

— Spojrzyj.

Roland rzucił okiem na pole bitwy i zrozumiał położenie.

Przez te kilka chwil, gdy Bonaparte się odwrócił, stan rzeczy pogorszył się jeszcze.

Pierwsza kolumna austryacka która się skierowała na Castel-Ceriolo, zalewała prawą kolumnę francuzką.

Jeżeli wejdzie na linię, następstwa będą fatalne.

Desaix przybyłby w takim razie za późno.

— Bierz moje dwa ostatnie regimenty grenadyerów—rzekł Bonaparte—połącz się z gwardyą konsulów, sformuj czworobok i powstrzymaj tę kolumnę. Stań się redutą z granitu.

Nie było chwili do stracenia.

Roland zeskoczył z siodła, wziął dwa regimenty grenadyerów, połączył się z armią konsulów i szedł na koniec linii prawej.

Gdy przybył na pięćdziesiąt kroków od kolumny generała Elsnitz, zawołał:

— W czworobok!... Pierwszy konsul patrzy na nas.

(Dokończenie nastąpi).

nie mogli się doczekać zaledwie 40 lat życia.

W końcu dr. Bujwid podał wiadomości o istniejącej pod kierownictwem jego stacyi hygienicznej przy magistracie Warszawy.

Projekt ustawy dla stacyi przesłany został do departamentu i z zatwierdzeniem go instytucya rozszerzy swą działalność; personel jej składać się będzie z chemika, dwóch laborantów i kancelisty.

Analizy pokarmów spożywczych odbywać się będą w niej dwojakie: bezpłatne, gdy chodzić będzie tylko o jakość produktu, i płatne, przy potrzebie bliższych oznaczeń. Dotąd dr. Bujwid przy pomocy studentów medycyny, dokonał stu kilkudziesięciu rozbiorów.

* **Za miastem.** Na Bielany przewieziono wczoraj do 6-ej wieczorem 4,600 osób, na Saską Kępę statkami, łódkami i „per pedes“ przybyło 8000 blizko. Promenada i Czyste zwabiły około 2000 osób. Starczy to za wszelkie sprawozdania.

* **Z „Lutni“.** Ani Verdi'owska „Aida“ z p. Bruszewskim w roli Radamesa, ani przewyborna komedya Sardou—„Safandały“—nie zdołały ściągnąć tyle publiczności, ile jej się zebrało na sobotnim koncercie w salach redutowych... I nic dziwnego... Śpiewała „Lutnia“, to sympatyczne koło śpiewacze, złożone z kilkudziesięciu zgodnych i dzielnie wyćwiczonych głosów męzkich.. Było to czwarty w tym roku popis lutnistów i jeden z popisów najlepszych! Odśpiewanie smętnej „Lipy“ Schuberta, było tak ładne, że sympatyczni lutniści wstępnym tym bojem zdobyli sobie słuchaczy zupełnie...

„Pieśń zgody“ Mozarta wyszła już nieco mniej... zgodnie, ale natomiast polonez z dramatu Bronisława Grabowskiego „Boruta“, w układzie p. Maszyńskiego, dyrektora „Lutni“ oraz Serenada Kremsera—wykonane były z wielkiem uczuciem, wdziękiem i właściwą „lutnistom“ finezyą. Obie te pieśni na ogólne żądanie zachwyconych słuchaczy, zostały bisowane.

Pierwszą część programu zakończyła cudna pieśń kompozycyi Moniuszki:

„Znasz-li ten kraj,
Gdzie cytryna dojrzewa...“

Drugą część koncertu poświęcili lutniści prawie wyłącznie pieśniom ludowym... A więc: „Och ja nieszczęsny“; „Szuka mnie matula“ i dziarskiemu „Kujawiakowi.“

„Kaj się działy one lata,
Co człek na nich użył świata?
Krzesał ogień podkówkami,
Machał pięścią nadełbami!..
Oj, jody, jody, jody!...
Pojechałem do Łowicza,
I kupiłem śtukę bicza,
Oj, jody, jody, jody!..“

Wesolutka ta śpiewka tak się spodobała słuchaczom, że powtórzono ją w całości.

P. Józef Łubiński towarzyszył „Lutni“ w serenadzie Kremsera na kornecie *à pistons* z powszechnem zadowoleniem.

W instrumentalnej części programu wziął udział p. Józef Śliwiński.. O wirtuozostwie niepospolitego fortepianisty wspominaliśmy na tem miejscu już niejednokrotnie... Wręczono mu wspaniały wieniec z białych i czerwonych róż i pożegnano frenetycznemi oklaskami.

W końcu słów parę o primadonnie opery naszej, pani Dowiakowskiej.

Artystka, imponując ciągłą świeżością głosu oraz siłą, odśpiewała poloneza z op. „Mignon“—Thomasa, aryę z opery „Beata“ Moniuszki i dwukrotnie „Krakowiaka“ Niedzielskiego.

Ciepła dziś rano o 7-ej stopni 13, wczoraj w południe ciepła stopni 22.

Gwałtowny sklepikarz. W „Kuryerze Porannym“ czytamy: Dnia 9 b. m., odbył się pogrzeb trzyletniego chłopczyka, syna zecera P.

Śmierć dziecka nastąpiła wskutek wstrząśnienia mózgu.

Pan P. mieszka przy ulicy Drewnianej i brał wiktuały ze sklepiku znajdującego się w tym samym domu na rachunek. Sklepikarz począł przypisywać po kilka kopiejek do rachunku, co wkrótce się wydało i P. uregulowawszy należność, zerwał z nim stosunki.

Niesumienny sklepikarz począł się mścić na dzieciach P. i przed dwoma tygodniami, gdy synek P. usiadł na schodkach sklepiku, wybiegł i tak silnie kopnął nogą dziecko, że biedny chłopczyk znalazł się odrazu za ściekiem i główką trafił o kamień.

Bezprzytomnego chłopca odniesiono rodzicom i dziecko od tej chwili zapadło tak ciężko, że lekarze je odstąpili i po upływie dwóch tygodni zmarło.

Przeciw okrutnemu sklepikarzowi, ojciec dziecka wystąpił ze skargą do prokuratora.

Obława. Nocy wczorajszej w obrębie całej Warszawy, przedmieścia Pragi i w okolicach podmiejskich dokonaną została obława, w której wzięli udział pomocnicy komisarzy cyrkułowych, dozorcy, kilkudziesięciu kozaków i kilkunastu agentów policyjnych.

Zrewidowano skwery, aleje i park łazienkowski po za szpitalem ujazdowskim, gdzie zatrzymano kilkadziesiąt podejrzanych osób.

W obrębie cyrkułu powązkowskiego zatrzymano 25 włóczęgów śpiących w okopach.

Cyrkuł soborny zatrzymał 40 podejrzanych, a na Pradze, t. j. w parku na wale i pod parkanami ujęto również około 50 osób.

Z ujętych jednych przesłano do miejsca pochodzenia, innych jak kilkunastu złodziei, którzy pobyt w Warszawie mają wzbroniony, odesłano do aresztu.

Wypadki z ogniem. Onegdaj o godzinie 7-ej i pół po południu, zawiadomiono oddział straży na Nowym Świecie, iż przy ulicy Wiejskiej pod nr. 16 wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce alarmowany oddział, zastał w mieszkaniu posłańca Ciechońskiego tlącą się w blizkości pieca garderobę i różne sprzęty i ugasił ogień bez żadnych dalszych następstw.

— Wczoraj rano przy ulicy Franciszkańskiej nr. 4 w domu Goldwasera na poddaszu, z niewiadomej przyczyny zapalił się siennik wypchany słomą, od którego zajęły się krokwie i dach. Ogień bez udziału straży ugasili mieszkańcy.

— Tegoż dnia i w tejże posesyi, o godz. 5-ej i pół po południu, w lufcie kominowym w wędzarni śledzi utrzymywanej przez Seindchawera, zapalił się tłusz i t. zw. sadze smołowate. Powstały ztąd dym zaalarmował straż mianowicie: 1 i 4 oddziały, z których pierwszy przybył na miejsce i ogień bez żadnych następst ugasił.

* **Zakopane**, znana urocza ustroń podkarpacka, dostało się w jak najlepsze ręce. Na licytacyi publicznej, odbytej w Nowym Sączu w dniu 9 b. m. nabył je adwokat dr. Rettinger dla hr. Władysława Zamojskiego.

Z wystawy pracy kobiet.

Komitet wystawy pracy kobiet zawiadamia nas, iż na żądanie rozdał przeszło 4,000 deklaracyj, z których ledwie 260 zostało zwróconych; Komitet uprzedza niniejszem zainteresowane osoby, aby w jak najkrótszym czasie złożyły deklaracye i aby okazy swoje bez żadnego opóźnienia codziennie przedstawiały komisyi odbiorczej, która dla dogodności wystawczyń będzie czynną i w niedzielę od godz. 12½ do 3-ej po południu.

Następujące wystawczynie złożyły już deklaracye.

w Dziale I-ym.

Bierzyńska Marya, wyroby włóczkowe, Brochocka Michalina, trykotaże, „Nelly“, gorsety, szelki, Wanda, trykotaże, „A la Parisenne“, gorsety, Smolska Natalja, szkoła rzemiosł, Górna Ksawera, serweta z kawałków, Więckowska Zofia, bandaże, gorseciki, Gałeckie P. i A., szkoła kroju i szycia, „Warszawianka“, trykoty i pończochy, Bezpłatna szkoła robót kobiecych w Piotrkowie; Piotrowska Helena, wyroby włóczkowe, Huba Emilja, tkactwo domowe, Przewóska, szkoła rzemiosł, Szwalnia warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Fijałkowska Kazimiera, pończochy, Puszczałowska Jadwiga, włóczkowe; Magelaner siostry, wyroby włóczkowe, Chrzanowska Aleksandra, manekiny, Chęcińska Apolonia, serweta z kawałków, Fischaut Emma, kapelusze, Grabska Julja, szkoła kroju i szycia, Muszkat Felicya, wyroby pończosznicze, Weller W., kapelusze, Reinschmidt Paulina, tkactwo, Sieklucka Michalina, wyroby szydełkowe, „Au bon travail“, bielizna, Fernebok Salomea, wyroby kanwowe, Taubenblatt siostry, wyroby siatkowe, Générale Tschernitzky, haft biały, Muszyńska Izabella, wyroby włóczkowe- Siotry Badior, trykoty, Kalińska Lucyna, bielizna, Berent Władysława, wyroby kanwowe, Suchorzewska Marya, wyroby pończosznicze, Muszkat Felicya, trykotaże, Bujwid Wanda, krawaty, Kropiwnicka Józefa, gorsety, Faylt Natalja, tkactwo domowe, Weiss Zofia, bielizna, Gawrońska Marya, haft biały, Schwartz Stanisława, wyroby pończosznicze, Kamińska Marya, haft biały.

w Dziale II-im.

Wojciechowska Wanda, hafty zbytkowe, Hrycenko Aleksandra hafty zbytkowe, Miłoszyńska Kamilla, hafty zbytkowe, Jezierska Bronisława, dżety, Bojarska Anna, hafty zbytkowe, Popielewska Bronisława, wyroby siatkowe i gnipiurowe, Brochocka Michalina, krepliisy, Orłowska Zofia, hafty zbytkowe, Kucharska Antonina, wyroby szydełkowe, Towiańska Marya, wyroby kościelne, Grabowska Wanda, wyroby kościelne, Kaczorowska Teofila, wyroby frivolitowe, Ludwig Anna, hafty zbytkowe, Werner Wanda, wyroby szydełkowe i włóczkowe, Czuprykowska i Ossuchowska, hafty, Antoniewicz Leokadya, hafty zbytkowe, Puszczałowska Jadwiga, wyroby fantazyi, Milkuszyc Anna, gobelinowe, Bzowska Marya, hafty zbytkowe, Hr. Dąmbska Cecylja, koronki, Hr. Roztworowska Leonja, hafty kaścielne, Pomorska Wanda, pasmanterye, Rojewska Joanna, guipiury, Stabrowska Antonina, guipiury, Hornowska Melanija, wyroby kościelne, Lichtańska Ludwika, puder, Błociszewska Justyna, wyroby jedwabne, Kurnatowska Halina, haft, Rościszewska Aleksandra, wyroby siatkowe, Chorążyna Melanja, hafty zbytkowe, Nowicka Lina, hafty, Géréral Tschernitzky, koronki i hafty, Bielica Hipolita, haft, Biernacka Bronisława, kwiaty z gutaperki, Niemira Paulina, wyroby fantazyi, Siwińska Wanda, kwiaty, „Adelina“, wyroby fantazyi i zbytku, z hr. Zamoyskich hr. Teresa Plater, wyroby szydełkowe, Neer Barbara, wyroby wełniane, Janiewiczowa Katarzyna, wyroby siatkowe, Kurczyńska Helena, wyroby fantazyi, Królikowska Cecylja, aksamit wytłaczany, Kosmalska Aurelja, wyroby siatkowe, Wolfhein Marya, wyroby szydełkowe, Strońska Ludwika, hafty, koronki, de Lacy Ludwika, koronki, Jasińska Klementyna, hafty, Czajewska Zofia, wyroby szydełkowe i fantazyjne, Bar. Jadwiga Reiska, hafty kościelne, Zdzieńska Józefa, wyroby zbytku, Wróblewska Wanda, haft na tiulu, Hr. Walewska Iza, wyroby fantazyi, Ochrona 22 imienia Handkego, Sawrymowicz Marya, wyroby z wosku i ubrania typowe z guberni Kowieńskiej, von Ingersleben Zofia, hafty zbytkowe, Ochrona 16, Ochrona 8, Przytułek, Hoża 74, Ochrona 4, Ochrona 3, Ochrona, 6, Ochrona 2, Ochrona 9, Ochrona 8, Ochrona 13, Ochrona 12, Ochrona 10, Ochrona 1, Posner Fanny, hafty zbytkowe, Ochrona 14, Mioduszewska Helena, wyroby fantazyi, Ochrona 20, Zagrodzka Leokadya, wyroby frivolitowe, Ostaszewska Helena, wyroby fantazyi i zbytku, Rządewska Aniela, wyroby szydełkowe i fantazyi, Gawrońska Marya, wyroby koronkowe, Gawrychowska Henryka, hafty, Wrońska Marya, hafty, Ochrona 24, Hr. Felicya Plater, koronki, Lasocka Teresa, obrazki haftowane, Geisler E., kwiaty sztuczne, Mańkowska Tekla, wyroby pasmanteryjne, Służewska Ludwika, hafty zbytkowe, Bierzyńska Józefa, hafty zbytkowe, Jeżewska Ksawera, hafty zbytkowe, Jeżewska Zofja, hafty zbytkowe.

w Dziale III.

Kotarbińska Ewa, malowanie, Styczakowska Natalia, z szyszków leśnych, Tomaszewska Eliza, malowanie, Dziewanowska Jadwiga, sztuka stosowana, Borkowska Marya, heliominiatury, „Pomian“ Bagniewska Agnieszka, terakoty, Rozdajczer Helena, malowanie, Horodyńska Izabela, malowanie, Niewiadomska Józefa, malowanie, Bobińska Jadwiga, malowanie, Babczyńska Helena, zegarmistrzowstwo, Szmurło Karolina, malowanie, Drasch Marie, brylanty, Goleńska Tekla, malowanie, Głowacka Marya, malowanie, Białkowska Julia, drzeworyty, Bojanowska Józefa, introligatorstwo, Boguska Klementyna, heliominiatury, Horowicz Zofia, wyroby ze skóry, Kozłowska Helena, heliominiatury, Kurnatowska Halina, malowanie, Tymowska Helena, malowanie, Roszkowska Anna, malowanie, Pawińska Zofia, introligatorstwo, Stromfeld Adryanna, malowanie, Błociszewska Justyna, jedwabnictwo surowe, Artztówna Anna, malowanie, Miniewska Izabela, malowanie, Giżycz Marya, malarstwo, Konitz Róża i Cecylia, malarstwo, Szuszkowska Romana, malowanie porcelany, Korycińska Aleksandra, szkoła rzemiosł, Weychert Helena, rzeźbiarstwo, Banna Franciszka, jedwabnictwo surowe, Tymowska Zofia, malowanie, Roman Zofia, malowanie, Bogusławska Marya, wypalanie na drzewie, „Jadwiga,“ galanterye ze skóry, Romanowska Adela, introligatorstwo, Rodziewicz Józefa, malowanie, Reinder Marya, z terracoty, Janiszewska Marya, malowanie, Mirosławska Zofia, koszykarstwo, Jordan, malowanie, Kułakowska E. i M., malowanie, Rzętkowska Marya, Malowanie, Żółtowska Kazimiera, malowanie, Bierzyńska Stanisława, malowanie, Pośw k Bronisława, malarstwo, Jeżewska Zofia, malarstwo.

w Dziale IV (pedagogiczny).

Hauke Ludwika, Pensya W-ej Jasińskiej, Wiśniakowski, zabawki, Lande-Grynfeldowa Bronisława, Woycicka Jadwiga, Gerson Marya, Morawska Zuzanna, Urbanowska Zofia, Zaleska Marya, Unszlicht Julia, Włodkowska Władysława, Frydman Róża, Mirosławska Zofia, J. K., Luj. Ewelina, Silberstein Regina i Salomea, M. i W., H. L. i E. L., Papi Teresa Jadwiga, Kamocka Józefa.

w Dziale V (włościański).

Baftałowska Em., wyroby włościańskie, (kolekcya), Hr. Stanisławowa Róża Zamoyska, kolekcya, Chmyzowska Amelia, wyroby włościańskie, kolekcya, Hawryluk Katarzyna, Bobryk Joanna, Taraputa Antonina, Skorupska Józefa, Kalicka Julia, Radziwonka Elżbieta, Zdanowska Maryanna, Zachar Michalina, Chiboska Katarzyna, Czarnocka Józefa, Zacharczuk Joanna, Mosiejczuk Teodora, Radzikowska Julia, Fridrich

Maryanna, Derkacz Katarzyna, Krzymińska Anna, Golcz, wyroby włościańskie w kolekcyach, Dowgiałło Antoni, Kiełpsz Józefa, wyroby włościańskie w kolekcyach.

w Dziale VI (spożywczy).

Sigalina Brodzkaja, kumys, Sigalina Klaudya, kefir, Ćwierciakiewicz Lucyna, likiery i konfitury, Puljanowska Flora, wędliny, Rewieńska Rozyna, wędliny, Hr. Plater Felicya, sery i gomółki, Twarowska Florentyna, wódki.

Z różnych stron.

× **„Madeleine"**. Jestto tytuł sztuki Zoli, wystawionej przed paru dniami w paryzkim Théâtre Zibre. Sztuka to nie nowa, została bowiem napisana w r. 1866, jeszcze za czasów, kiedy Zola stawiał pierwsze kroki na polu literatury. Ten swój utwór—odrzucony przez dyrektora teatru Gymnase, który znalazł go zbyt drastycznym i przez dyrektora Vaudewillu, któremu wydał się zbyt ckliwym—Zola w kilka lat potem przerobił na romans p. t. „Madeleine Férat". Książka zyskała wielkie powodzenie przez dramatyczność sytuacyj. Teraz dyrektorowie sami przychodzili do autora, prosząc, aby zechciał przerobić ją na utwór sceniczny. Zola objaśnił ich z ironicznym uśmiechem, że właśnie romans wykrojony został z dramatu, lecz rękopisu, rzuconego w chwili zniechęcenia, między stare papiery, nie mógł w żaden sposób odnaleźć, a nie miał czasu rozpoczynać roboty nanowo. Upłynęło lat dwadzieścia; w zeszłym roku dopiero, na usilne prośby p. Antoine, dyrektora Théâtre Libre, Zola przerzuciwszy skrzętnie wszystkie swe szuflady w Médan, odnalazł stary manuskrypt i wręczył go p. Antoine pod warunkiem, że sztuka wystawiona będzie raz tylko jeden i to wyłącznie dla prasy i kilku miłośników sceny, i że nie ulegnie żadnym przeróbkom. Jestto dramat gwałtowny, namiętny, noszący piętno romantyczności.

× **Stare panny**. Jeden z tygodników angielskich, rozesłał kwestyonaryusz do swoich prenumeratorek z zapytaniem: dlaczego te z pomiędzy nich, które są w stanie niezamężnym, zostały staremi pannami?

Oto kilka odpowiedzi:

„Gdyż inne powołania są otwarte przedemną, a godziny pracy w nich krótsze i sama praca przyjemniejsza i popłatniejsza (?).

„Dlaczego jestem starą panną? Gdyż, jak wiele innych, przebierałam, kaprysiłam, byłam zmienną wówczas, gdy powinnam była być stałą; głuchą, gdy powinnam była słyszeć; ślepą, gdy powinnam była widzieć; wesołą i lekkomyślną, gdy trzeba było być rozważną; gdyż mówiłam: „nie", gdy trzeba było powiedzieć: „tak". We wiośnie mego życia zdawało mi się, że jesień nigdy nie nadejdzie. Zbliżała się jednak powoli, lecz nieuniknienie i odejdzie wkrótce, zostawiając mnie na pastwę zimy, samotną, niekochającą i niekochaną, gdy powinnam być otoczoną gronem czułej i drogiej mi rodziny".

„Gdyż byłam i jestem w położeniu armii wszech mocarstw Europy: zawsze w zbrojnem pogotowiu, lecz nie powoływana do boju".

„Gdyż nie chcę powiększać menażeryi moich ulubieńców, a znajduję, iż zwierzę, mężczyzna, mniej jest posłuszne od psa, nie tak kochające jak kot i nie tak zabawne jak małpa (!!!)"

× **Od komarów**.. Czasopismo lekarskie „Lyon Medical" wskazuje wodę karbolową jako środek skutecznie ochraniający od ukąszenia komarów. Wystarcza na noc tylko skropić ścianę, przy której stoi łóżko, wodą rzeczoną i natrzeć nią lekko ręce i twarz, żeby być zabezpieczonym od niepożądanych i kąsających gości. Środek ten wielką usługę oddać może myśliwym i amatorom łowienia ryb, którzy zmuszeni są spotykać się zwykle z całemi milionami tych zjadliwych owadów. Panie nasze wybierające się na majówkę w porze obecnej, mogłyby również skorzystać z powyższego przepisu, jeśli chcą uwolnić swoje rączki od zbyt palących pocałunków... natrętów.

× **Olbrzymia waza**. „Pal Mall Gazette" donosi, że w drodze do Paryża stłukła się największa na świecie waza. Miała ona 11 stóp wysokości, a do jej wykończenia firma Brownsfielda w Hanley potrzebowała lat kilku. Waza była ubezpieczona.

× **Na szubienicę!** — woła kronikarz humorystyczny „Figara" — na szubienicę z p. Edison! Są tacy, którzy znajdują mnie może zbyt surowym względem genialnego wynalazcy telefonu, fonografu, lampy elektrycznej i tylu innych cudów, któremi niepodobna na się nie zachwycać. Cóż robić—zachwycam się i ja niemi, a przecież do ich autora uczuwam wstręt. Toż p. Edison pracuje poprostu nad skróceniem życia ludzkiego i uczynieniem go o ile możności najnieznośniejszem. Grzebiąc w rocznikach kryminalnych, nie znajduję ani jednego zbrodniarza, któryby dokonał takiego mnóztwa zabójstw, któryby był sprawcą tylu krwawych dramatów, jak ten przeklęty Amerykanin.

Weźmy chociażby telefon. Izby powinny dodać artykuł do kodeksu kryminalnego dla karania sprawek tego przyrządu, zapomocą którego pierwszy lepszy może budzić cię wśród nocy, aby ci powiedzieć tysiące głópstw i wyznać wreszcie, że chciał mówić do kogo innego. Nie masz spokoju. Co chwila musisz przybiegać do tego narzędzia tortury i wytężać słuch, aby najczęściej usłyszeć coś niemiłego. Jeśli sam chcesz być „połączonym", ileż to czasu musisz zmarnować, ile krwi sobie napsuć, zanim po nieskończonych omyłkach, przerwach, możesz się nareszcie rozmówić z przyjacielem. Męczarnia ta podnosi się do kwadratu dla pracownika biur. Tu już ani chwili spokoju: ciągłe dzwonienie, częstokroć dla jednego słowa, dla marnego żarciku, którym ktoś chce się pochwalić. Pewnego pięknego dnia umierasz w kwiecie wieku — przypisują to astmie, anginie, suchotom, przeróżnym katarom i t. d. O nie! — prawdziwym winowajcą jest—telefon.

Darowałbym jeszcze Edisonowi ten jego wynalazek, lecz nie przestając na nim, udoskonalił on tak dalece fonograf, że rozmowa prowadzona półgłosem o trzy metry od instrumentu, wraża się w niego na zawsze i może być powtarzaną do nieskończoności. Przyrząd pochłania i oddaje najlżejszy szmer i odgłos. W tym wypadku nie jestto już zamach na życie, lecz, co gorsza, na spokój domowy, na honor, na tajemnice alkowy. Zazdrosny mąż, mściwa teściowa, odprawiony sługa, ktokolwiekbądź może ukryć pomiędzy gazetami w twoim gabinecie tajemnicze to i zdradzieckie pudełko, a wówczas—biada ci, jesteś zgubiony. Zgubiony bez własnej winy, podstępnie, podle. I jak tu się zabezpieczyć? Możesz, przy pomocy rewolweru ochronić życie od zabójczego zamachu, lecz czy podobna ustrzedz się przed pudełkiem od cygar, przed szufladą nocnego stolika? Narzeczona twoja, chcąc się dowiedzieć czy chrapiesz, znajduje w Edisonie denuncyanta, wobec którego szpiegi inkwizycyi byli aniołami. Nie ma już odtąd spokoju na świecie, gdyż z nowowynalezionym fonografem nieufność zagnieździ się we wszystkich sercach. Nikt się nie odważy mówić inaczej jak szeptem, zginą na zawsze pocałunki, wyznania miłosne, zapanuje ogólny popłoch, życie stanie się niemożliwem. Czy niemam więc racyi dopominać się kary śmierci na zbrodniarza, który jednym zamachem zabił nie jednostkę, nie trzy, sześć dziesięć osobników, lecz — całą cywilizowaną ludzkość?

× **Mania fortepianowa**. Profesor Waetzhold, dyrektor wyższej szkoły żeńskiej w Berlinie, tak pisze o manii fortepianowej:

Bardzo często zdarza się, że rodzice proszą lekarza, by chorym córkom wydał świadectwo, na mocy którego dla względów zdrowia mogłyby być na czas pewien uwolnione od uczęszczania do szkoły, ale ani przez myśl im nie przejdzie polecić córkom, by dla tych samych względów zaprzestały na czas pewien bębnienia na fortepianie. Z powodu narzekań na przeciążenie uczennic nauką przedmiotów szkolnych, starają się obecnie pedagogowie naukę tę ograniczyć, mimo to jednak nauka przedmiotu tak zbytkownego, jak gra na fortepianie, ograniczoną nie bywa. Prawie wszystkie słabo rozwinięte, niezdrowe uczennice bębnią na fortepianie godzinę albo nawet dwie, jeśli nie więcej. Tymczasem doświadczenie nauczyło, że gdy uczennice te zaprzestały gry na fortepianie, stawały się zaraz zdrowsze i chętniej uczyły się innych przedmiotów naukowych. Ale bo też żadna nauka nie rujnuje tak bardzo systemu nerwowego, jak właśnie nauka gry na fortepianie. „Bożkowi muzyki, nierozumnemu przesądowi mody: że gra na fortepianie należy do dobrego wychowania, matki składają w ofierze zdrowie swych córek". Następnie prof. Waetzhold, przytoczywszy, że na 420 uczennic w jego zakładzie uczy się gry na fortepianie aż 240, pisze: „Wiele z uczennic, które uczą się grać na tym instrumencie, cierpi na choroby nerwowe, skarży się na częsty ból głowy i bezsenność, co wszystko wzmaga się wraz z ich wiekiem. Śmiało można powiedzieć, że przyczyną tych chorób jest nie szkoła, ale domowe ćwiczenia fortepianowe. Gry na fortepianie nie należy udzielać przed ukończeniem 12-go roku życia, uczyć się jej zresztą powinny tylko dziewczęta zupełnie zdrowe i posiadające talent do muzyki. Tymczasem na 100 uczennic zaledwie 10 nauczy się grać dobrze, reszta zaś po wielu latach mozolnej nauki, dochodzi tylko do mniejszej lub większej wprawy w bębnieniu po klawiszach, bez odrobiny uczucia i zrozumienia.

„Niepotrzebną nam jest wcale wielka liczba miernych fortepianistek, potrzebne są nam natomiast dziewczęta zdrowe i silne" itd.

W końcu dr. Waetzhold zwraca się do lekarzy i wzywa ich, aby dziewczętom chorowitym nie pozwalali spędzać kilku godzin przy fortepianie i nużyć oczu przy odczytywaniu drobnych nut.

NEKROLOGIA.

† Dnia 15-go maja, o godzinie 9-ej rano, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego za duszę ś. p. Zofii **Okęckiej**, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza.

1069

† Ś. p. Aleksander **Przyłubski**, w wieku lat 22, w dniu 11-ym maja r. b., rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski z kaplicy szpitala św. Ducha nastąpi dziś, dnia 13-go maja, o godzinie 4-ej po południu.

† Dnia 14-go maja, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teodora **Orsetti**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę w kościele św. Józefa Oblubieńca (Pokarmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie 11-ej zrana.

† Wszystkim krewnym, przyjaciołem i znajomym, którzy w dniu 10-ym maja r. b. towarzyszyli smutnemu obrządkowi eksportacyi zwłok córki naszej **Bronisławy**, zarówno jak szanownemu duchowieństwu i pp. amatorom za pienia żałobne przy grobie, niniejszem składamy serdeczne „Bóg zapłać.."

Rodzice: Feliks i Walerya małżonkowie Kowalscy.

Z prasy ruskiej.

* W gazecie **„Swiet"** (Nr. 97) czytamy: Prawdopodobnem jest, że godność ministra spraw wewnętrznych powierzoną zostanie radcy tajnemu, sekretarzowi stanu J. N. Durnowo, zarządzającemu obecnie z takim pożytkiem instytucyami cesarzowej Maryi. Sekretarz stanu Durnowo, był przez lat kilka towarzyszem ministra hr. Tołstoja a powołanie go na wybitne stanowisko ministra dowodzi, że ani w biegu spraw ministeryum spraw wewnętrznych, ani w osobistym składzie urzędników, żadne zmiany nie są przewidywane.

Radca tajny Durnowo na wszystkich polach działalności: gubernialnego marszałka szlachty, towarzysza ministra i zarządzającego wydziałem cesarzowej Maryi, pozostawił po sobie jak najsympatyczniejsze wspomnienie. Pod jego zarządem ministeryum spraw wewnętrznych nie przestanie zajmować się reformowaniem naszego zarządu powiatowego, według projektu opracowanego przez hrabiego Tołstoja.

* **„Swiet"** (nr. 98) pisze:

Prasa wiedeńska wszczęła wielką wrzawę z powodu oczekiwanego powrotu Milana Obrenowicza do Białogrodu; wszczęła wrzawę i podniosła głowę licząc na to, iż były król wraca do swej byłej stolicy, aby wzmocnić bardzo nadwyrężone wpływy austryackie, aby przeszkodzić spodziewanemu przyjazdowi królowej Natalii itp.

Pokazuje się jednakże, że przyczyny, które skłoniły Milana do powrotu, nie mają nic a nic wspólnego z temi wszystkiemi przypuszczeniami.

Królowa Natalia, jak o tem dobrze wiadomo sferom rządzącym serbskim, zgodziła się opóźnić przybycie do Serbii; co się zaś tycze powrotu metropolity Michała, to ten nie powinien wcale dziwić Milana, boć wiedział o nim przed objęciem jeszcze rządów przez regencyę.

Ze względu na to wszystko, przypuszczać należy, iż król Milan przyjedzie do Serbii z pobudek czysto osobistych. Rząd powiadomił go w drodze telegraficznej, że przeciwko powrotowi nie ma nic do nadmienienia. Cała rzecz w tem, że obecnie ex króla traktują jak najzwyczajniejszego obywatela serbskiego, któremu wolno zamieszkiwać gdzie mu się żywnie podoba. Jako rodzicowi króla, nie mogą i nie chcą mu wzbraniać pewnego wpływu na syna, ale żądają jednocześnie, aby ulegał bezwzględnie prawom krajowym, jak każdy obywatel inny i nie starał się o jakiekolwiek wyjątkowe znaczenie. Gabinet mieszaniu się jego w sprawy państwa postawiłby najenergiczniejsze veto.

* **„Gazeta Petersburska"** pisze: Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu austryackiego, mianowicie na posiedzeniu z dnia 3 maja, poseł Carneri uczynił wielce charakterystyczne zapytanie co do wiecu katolickiego, jaki odbył się w Wiedniu i postanowień tegoż.

Carneri zauważył wprost, że przymierze potrójne zabezpiecza całość Włoch, a tymczasem kongres katolicki protestował uroczyście przeciwko Rzymowi, jako stolicy Włoch i żądał wskrzeszenia świeckiej władzy papieża.

Podobna manifestacya, w której przyjęły udział liczne, wysoko w Austryi postawione i zajmujące wybitne stanowiska urzędowe osobistości, musi zdaniem Carnerego, bardzo zaszkodzić stosunkom Austryi z Włochami, a w gruncie rzeczy jest wręcz przeciwną potrójnemu przymierzu.

Hrabia Taaffe, minister - prezydent, nie odpowiedział na interpelacyę Carnerego. Można śmiało wnioskować, że uchyli się on stanowczo od wszelkich wyjaśnień co do wiecu katolickiego i stosunku rządu względem tegoż, i zaproponuje wszystkim innym w tej kwestyi interpelantom, ażeby zechcieli zaczekać na roczne sprawozdanie hr. Kalnoky'ego o stosunkach zagranicznych

monarchii, jakie przedstawionem zostanie na oczekiwanej sesyi delegacyj austro-węgierskich. Przewidzieć to tem łatwiej, że system przemilczenia, jest jedynem wyjściem z położenia niemożliwego i anormalnego, w które wepchnęła się Austrya, albo raczej w które wepchniętą została przez Niemcy i ich „potrójny sojusz," będący zlepkiem trzech wbrew sprzecznych sobie żywiołów politycznych, biblijnie wrogich i od wieków przeczących sobie.

O ile te trzy żywioły nadają się do związku naturalnego, dowodzi postawa całych Włoch względem podróży króla Humberta do Berlina z jednej, a interpelacya Carnerego z drugiej strony.

Co taki początek zapowiada w przyszłości?...

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH."

Otrzymane po oddaniu „Dziennika na prasę.

Petersburg, 11 maja. (*Tel.* Ag. *Pół*). Głównozarządzający Własną Jego Ces. Mości kancelaryą do spraw instytucyj Cesarzowej Maryi, Durnowo, mianowany został zarządzającym ministeryum spraw wewnętrznych, z pozostawieniem w poprzedniej godności i na innych zajmowanych przezeń posadach.

Petersburg, 11 maja. (Tel. *Ag. Pół.*) Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego ministra hr. Tołstoja w obecności Ich Ces. Mości Najjaśniejszych Państwa, J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu, Członków Familii Cesarskiej, ciała dyplomatycznego i rady ministrów.

Po nabożeństwie trumna została wyniesiona i ustawiona na karawanie przez współtowarzyszów nieboszczyka, członków rady państwa i senatorów.

Ich Ces. Mości, oraz Osoby z Familii Cesarskiej, obecni byli przy ustawieniu trumny, a kiedy karawan ruszył, łaskawie pożegnali się z wdową i z rodziną.

Karawan pokryty był cały wieńcami, a na trumnie położony został wianek z białych róż i konwalij od Najjaśniejszej Pani.

Kondukt wyruszył w stronę dworca mikołajewskiego i o godz. 3-ej zwłoki wysłane zostały do dóbr hrabiego w gubernii Riazańskiej.

Samara, 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*) Tutejszy wydział izby sądowej z delegatami korporacyjnemi sądził w ciągu dwóch dni sprawę o nieporządki, które miały miejsce 22 go maja r. z. i wywołały wmieszanie się władz wojskowych.

Z liczby 34 winnych 19 uwolniono, z pozostałych: czterech skazano na areszt policyjny od 3 ch tygodni do 2-ch miesięcy, jednego na więzienie na 2 miesiące, trzech na więzienie na rok, trzech na zesłanie do rot aresztanckich na rok i czterech na roty aresztanckie na półtora roku.

Budapeszt, 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*) W położonej pod Beczkerekem kolonii niemieckiej, nastąpiło krwawe zajście z władzami węgierskiemi, przyczem osiem osób zabito, a wiele raniono. Wysłano na miejsce wypadku wojsko.

Lwów, 11 maja. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia księcia Adama Sapiehy, tak dalece się polepszył, że zaprzestano ogłaszać biuletynów.

Toruń, 11 maja. (*Tel.* „Dz. D. W."). Landrat w Wąbrzeźnie ogłasza, że i w roku bieżącym zezwala w czasie żniwa zatrudniać robotników z Królestwa Polskiego, obowiązkiem wszelako pracodawców jest natychmiast o tem donieść władzy.

Berlin, 11 maja. (*Tel. pryw.*) Studenci tutejsi przygotowują dla króla Humberta włoskie wielkie owacye.

Dortmund, 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*) W kopalni „Szlezwig" przeszłej nocy strejkujący robotnicy ranili dwóch sztygarów.

O godz. 6 ej wysłano wojsko.

Robotnikom zrobiono propozycyę rozejścia się, kiedy to nie skutkowało, uderzono w bębny, a następnie użyto broni palnej.

Trzech robotników zabito, a wielu raniono, z tych dwóch ciężko.

Odtąd spokój został przywrócony.

Bukareszt, 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*) Słychać, że minister wojny nakazał zawiesić chwilowo roboty fortyfikacyjne, do czasu uchwalenia przez senat kredytu 15 mil. fran. na ten cel, uchwalonych już przez izbę.

Paryż 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*).

W kołach senatu zapewniają, że komisya sądu najwyższego wykryła fakty kompromitujące Boulangera, skutkiem czego uważają za pewne, że oddanie generała pod sąd zostanie wotowane jednomyślnie.

Rzym 11 maja. (*Tel. Ag. Pół.*)

Negus został śmiertelnie raniony w bitwie pod Meteszech 10 marca. Gęsta mgła powiększyła klęskę abisyńczyków w nocy na 12 marca.

Derwiszowie atakowali obóz abisyńczyków i zupełnie go znieśli.

Menelik natychmiast rozkazał swoim żołnierzom zająć terytoryum i popierany przez 130 tysięczną armię, ogłosił się królem królów.

Menelik zamierza koronować się w jednem z uświęconych miast Abisynii. 26-go marca Menelik posłał do krola Humberta wysłańca z listem, w którym urzędownie zawiadamia go o śmierci negusa Jana, donosi o zaszłych w Abisynii wypadkach i wyraża nadzieję, że będzie miał niebawem sposobność wysłać do Rzymu misyę z Szoa.

Otrzymane wczoraj.

Petersburg 12 maja. (*Tel. Ag. Pół.*). Rada państwa, jak donosi „Graždanin," uchwaliła zakwalifikować do kary administracyjnej, bez oddawania pod sąd, wszystkich pociągniętych do odpowiedzialnośc w sprawie rozbicia się pociągu Cesarskiego. Uchwała rzeczona dotycze winnych drugiej kategoryi, co do pierwszej bowiem, czyli co do admirała Possieta i bar. Szernwala, takież postanowienie zapadło już było poprzednio.

Petersburg 12 maja. (T. *Ag. Pół*)

Najjaśniejszy Pan zatwierdził rapport synodu prawosławnego a mianowicie przełożonego eremu zanenbursko-petropawłowskiego, b. biskupa tobolskiego Bazylego, na biskupa penzeńskiego i sarańskiego. — Zwiększono karę, wymierzoną na wojskowych, winnych kradzieży broni skarbowej, ładunków i prochu w okręgach wojskowych: kaukazkim z obwodem Zakaspijskiem, turkestańskim, omskim, irkuckim i nadamurskim.

Petersburg 12 maja. (*T. Ag. Pół*)

Podług wiadomości „Graždanina", uznano za konieczne dodać po trzech oficerów młodszych w dywizyach piechota: I, III, V, IX, XXII, XXIII, XXXI, XXV, XXXVI, XXXVII i XX. — Tenże dziennik donosi, że jednocześnie z mianowaniem następcy hr. Tołstoja potwierdzono rozkaz co do rozpoznania w drodze prawodawczej projektu ustanowienia naczelników ziemskich, i to koniecznie przed nadejściem feryj rady państwa.

Paryż, 12 maja. (*Tel. A. Pół.*) Dziś wieczorem tutejsza rada miejska wydała ucztę na cześć prezydenta Carnota; wzięło udział w bankiecie 650 osób.

Essen, 12 maja. (Tel. Ag. Półn.) Reprezentanci wszystkich kopalń w okręgu górniczym Dortmundu oświadczyli, że po rozwadze postanowili przystać na podwyższenie płacy, jeżeli robotnicy powrócą do zajęć. Nadmienili przytem, że poczytują za rzecz niemożliwą i nierozsądną powiększenie płacy robotników w stosunku procentowym, tudzież uznali za wręcz bezpodstawne żądanie zmniejszenia dnia roboczego do ośmiu godzin.

Odpowiedzi Administracyi.

P. Goranowskiemu w Odesie. Pieniądze odebrano 4 b. m., komplet wysłany zaraz 5 b. m.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1. Od g. 9 do 11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2. Od g. 11 do 12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3. Od g. 12 do 1 codziennie w chorobach kobiecych.
4. Od g. 11 do 12 codziennie w chorobach chirurgicznych.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielać będzie porady lekarskiej, ordynator dr. Sokołowski, zamiast dwa razy, trzy razy na tydzień, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 10 do 11 rano — choroby gardła, krtani nosa.

— Dla powiększenia kompletu w chórze amatorskim przy kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, poszukuje się amatorów płci obojga. — Zgłaszać się można we wtorki i piątki, od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem, do miejscowego organisty.

— **Biuro informacyjne** o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr. 35, posiedzenie z dnia 9 maja:

Nr. 7 Ciepła, Wojewódzka Małgorzata, wdowa, dzieci drobnych pięcioro.

Nr. 29 Żurawia, Aniela Chmielewska, chora, mąż nieobecny, dzieci drobnych czworo, matka stara.

Nr. 46 Wronia, Marya Krawczyńska, sparaliżowana.

Nr. 12 Krochmalna, Łaja Wajnerman, wdowa, dzieci drobnych czworo.

Nr. 26 Wilcza, Klementyna Lewandowska, dzieci drobnych dwoje, rodzice chorzy.

Nr. 98 Pawia, Marya Nowald, mąż ciężko chory, dzieci drobnych pięcioro.

Nr. 15 Wolność, Paweł Bogdański, sparaliżowany i ciężko chory.

Nr. 22 Stawki, Katarzyna Zawistowska, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.

Nr. 4 Rycerska, Władysława Moszczyńska, wdowa, dzieci drobnych troje, matka niewidoma.

Nr. 83 Pawia, Genofewa Wiśniowska, wdowa, chora, dzieci drobnych troje.

Nr. 11 Lipowa, Zofia Kapczyńska, wdowa, ciężko chora, dzieci drobnych czworo.

Nr. 11 Brukowa (Praga), Józefa Otol; mąż zmarł obecnie, chora, dzieci drobnych troje.

Nr. 844 N.-Praga, Stefania Zgliczyńska, wdowa, chora na oczy, dzieci drobnych czworo.

Nr. 6 Wróbla, Antonina Dutkiewicz, mąż ciężko chory, dzieci drobnych troje.

Nr. 10 Browarna, Michalina Pottwajs, wdowa, chora, dzieci drobnych troje, jedno chore.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Targi zbożowe.

Ceny pszenicy w Berlinie spadły wczoraj o $^1/_2$ m., żyta o $^1/_4$ m., owies zaś zdrożał o $1^1/_4$ m.

Pszenica w Nowym Yorku zdrożała o jeden cent na buszlu, mąka zaś o 5 cent.

Odesa, 11-go maja. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop.	za	pud.
sandomierka biała	od	82	do	97
ozima żółta	„	76	„	97
ozima czerwona	„	76	„	97
ozima besarabska	„	76	„	96
gryka	„	72	„	96
Żyto	„	45	„	57
Owies	„	45	„	55
Jęczmień	„	45	„	58

Ceny bez zmiany.

Wrocław 10-go maja. Pszenica biała 164—181 m., żołta 164—180 m.

Żyto loco 138—149 m., na dostawę: na maj 151.00; maj-czarwiec 151.00 m., czerwiec-lipiec 151 m.

Jęczmień: 119—158 m.

Owies 139—145 m.

Groch 125—155 m.

Wszystko za 1,000 kg.

Olej rzepakowy: maj 57.00 m. za 100 kg.

Spirytus spokojnie, bez podatku na maj 53.20 m. i 33.50 m. za 100 litrów 100%.

Berlin, 10-go maja, Pszenica (żółta) maj czerwiec 188.00 m., wrzesień-paźdz. 185.75.

Żyto: maj-czerwiec 145.25 m., wrzesień-paźdz. 146.75 m.

Owies: maj-czerwiec 146.50 m. za 1 kg.

Olej rzepiowy maj-czerwiec 54.30 m., wrzesień-paźdz. 52.20 m.

Libawa, 8-go maja. Pogoda: jasna.

Na tutejszym rynku płacono za pud:

Żyto stałej, ciężkie (z gwarancyą 120 f. hol.) — do 68 kop., lekkie 67 kop.

Owies: biały bez zm., loco 65—67 k., wyborowy 68—71 k., lit. od 65 do 66 k., szastany (bez ości) bez zm., z wagą 85 f., 68—69 kop., z wagą 90 f.: 69—70 kop., czarny stałej, czarno-pstry od 62 do 68 kop., czarny 65—66 kop.

Jęczmień b. słabo: od 61 do 64 kop., wyborowy od — do — kop., pastewny 58—60 kop.

Pszenica piękna — — —, średnia — — —, licha ——— kop.

Hreczka lekka od 78 do 79 k., z gwarancyą wagi 100 f. 83—84 kop.

Groch 73 do 80 kop.

Wyka — do — kop., lit. ——— kop

Fasola biała ——— kop.

Siemię lniane: słabo, 118—130 k.

Makuchy lniane 42—90 kop.

Otręby pszenne 49 do 52 kop., żytnie 54—56 kop.

Konopie — kop.

Lnica — — — kop.

Dowóz w dniu 5 i 6-tym maja wynosił 144 wag. żyta, 21 wag. jęczmienia, 165 wag. owsa, 189 wag. różnych zbóż.

Wiedeń, 9-go maja. Pszenica: płacono: na wiosnę fl. 7 c. 17.

Żyto na wiosnę fl. 6 c. 12 za 100 kg.

Nowy-York, 9-go maja. Pszenica: czerwona ozima loco 86 1/8 c., kwiecień 84 1/8 c., grudzień 88 5/8 c.

Kukarydza 45 1/2 c., mąka 3 d. 25 c. za bussel.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska" płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.30 rs.

Cena okowity z dnia 11 maja.

Hurt. skł. wiadr.	838[1]— 841[9]	278—274
Pojed. szynk. w.	851[1]— 854[1]	277—278

3% z dod.

78% z akcyzą po 9 1/4 %.

Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 %.

Hamburg, 9-go maja. Spirytus spokoj.

Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na maj-czerwiec 22 3/4 m., czerw.-lipiec 23 1/4 m., lipiec-sierpień 23 3/4 m.

Kurs Giełdy Warszawskiej

z dnia 11 b. m. 1889 r.

Weksle.	żądano	płac
Berlin z d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (154—).	46,10	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ k. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 L.	—,—	—,—
„ z. k. 3 m. 1 L.	9,88	—,—
Paryż z. d. t. 10 d. 100 fr.	—,—	—,—
„ z. k. t. 14 d. 100 fr.	37,50	—,—
Wiedeń z d. t. 8 d. 100 fl.	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. (131—)	79,50	—,—
Petersburg z d. t. 8 d. 100 rs.	—,—	—,—
Papiery Państwowe. (za 100 rs.)		
Listy Likwid. Król. Pols. duże	88.50	—,—
„ „ „ „ małe	88,—	—,—
Rosyjs. poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	101,—	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	—,—	—,—
Rosyjs. poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	—,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 3 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 4 em.	—,—	—,—
Renta kolejowa.	—,—	—,—
4% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	85,75	—,—
„ „ małe	— —	—,—
Listy Zast. Ziemskie s. lit. AB	98,80	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. A	96,80	—,—
„ „ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 5 s. lit. AB	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy seryi 1	99,25	—,—
„ „ „ seryi 2	96,25	—,—
„ „ „ seryi 3	95,60	—,—
„ „ „ seryi 4	95,10	—,—
„ „ „ seryi 5	91,—	—,—
Obligi m. Warszawy duże	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 2	,—	—,—
„ „ „ „ „ 3	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 4	—,—	—,—
„ „ „ Kalisza	—,—	—,—
„ „ „ Lublina	—,—	—,—
„ „ „ Płocka	—,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems.	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	—,—	—,—
„ „ „ „ kr. t.	—,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych	183.4
„ Zastaw. m. Warszawy	52 8
„ „ m. Łodzi	13 2
„ Likwidacyjnych	168.9
Pożyczki premiowa 1-ej emisyi	155.7
„ „ 2-ej emisyi	176,5

Monety i Banknoty.

Imperyały, Półimp. (1 em. n. ukz. z d. 17 grudnia 1885 r.)	—	477
Półimperyały stare	—	
Marki Niemieckie	—	46 1/4
Austryackie banknoty	—	79
Franki	—	37 2/3
Wartość rubla kred. w złotych	—	67
Kupony celne	—	149

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacyę telegraficzną a nie doręczonych adresantom z powodu złych adresów.

Zkąd:	Komu:
Z Odessy	Widok 23
Z Ludinowa	Weller
Z Batumu	Bibrowski
Z Romien	J. Smus
Z Grodna	Mendelewicz
Z Narwy	Lampert
Z Charkowa	Adariukowa
Z Suwałk	Kleinerman
Z Odesy	M. Rieczynski
Z Włodzimierza Woł.	Rubinrot
Z Orenburga	Gawryłow
Z Nowogieorgiewska	Dyńko
Z Lublina	Łysakowska
Z Odesy	N. Wertheim
Z Hrubieszowa	Fiałkowski
Z Wilna	Barowskiej
Z Hermanówki	Karczyński
Z Szargrodu	H. Steinberg
Z Piotrkowa gub.	Bogucki
Z Petersburga	Zelman
Z Kijowa	Warszawski
Z Mińska M. B.	Dzika 38
Z Pskowa	Gumowski
Z Wysokiego Lit.	Grodzicki
Z Ruskiego Brodu	Maryniewicz
Z Bielefelda	R. Wilczynski
Z Grodna	Sokołowskiej
Z Pułtuska	Awdiejew
Z Bauska	R. Kissin Libenstein
Z Stawiszcz	Jos Rosenblum
Z Góry Kalwaryi	Sobieraj
Z Moskwy	O. Einhor
Z Kowna	W. Lipschilt Luic
Z Streiburga	Ch. Gaberel
Z Saratowa	Fabryka Zimons
Z Baranowicz	Szweibzicki
Z Berlina	Marszałkowska nr 37
Z Medyni	Freund i comp.

UWAGA. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacyi telegraficznej dowód legitymacyi.

Teatry Warszawskie.

Dnia 13 maja.

Teatr Wielki.

Dziś: „Dziwak."

Jutro: „Gioconda."

Środa: „Pomyłka," „Livia Quintilla" i „Warszawa."

Czwartek: „Łucya z Lamermooru."

Piątek: „Arrya i Messalina."

Sobota: „Lukrecya Borgja."

Niedziela: „Lizeta, czyli córka źle strzeżona" i „Zabawa tancerska."

Teatr Rozmaitości.

Dziś: Widowisko zawieszone.

Jutro: „Dziwak."

Środa: „Owoc zakazany," „Pan Benet," „O Józię" i „Partya winta."

Czwartek: „Dziwak."

Piątek: „Wicek i Wacek."

Sobota: „Dziwak."

Niedziela: „Ciężka próba" i „Drzemka pana Prospera."

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Mikado."

Jutro: „Nad przepaścią."

Środa: „U ciotuni" i „Cocard i Bicoquet."

Czwartek: „Księżniczka Trebizondy."

Piątek: „Piękna Helena."

Sobota: „Księżniczka Trebizondy."

Niedziela: „Pan Załzikiewicz" (pierwszy raz).

Początek przedstawień o godzinie 8-ej wieczorem.

TABELA WYGRANYCH

w 2-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 152 Loteryi Klasycznej

dnia 11 maja 1889 r.

(Podług tabeli tymczasowej nieurzędowej)

Rs. 5,000 № 457.— Rs. 4,000 № 7206. 2,000 № 5662, — Rs. 1,600 № 2918. — Rs. 1,000 № 10875. Po Rs. 18850 5477. —Po Rs 300 № 1416 1667 3452 3664 6969 9551 13904 15430 16.93 16831 17305 — Po Rs. 90 № 299 1486 1969 2283 2994 3675 6149 6721 7412 7518 7723 7782 8157 8371 8417 10056 11032 12166 12922 13529 14115 14605 14623 14902 15046 15305 16111 16382 16657 16678 17192 18185 18981 19594 20250 20622 20935,

Następujące N-ra wygrały stawkę czyli po Rs. 75.

153 51, 206 93, 327 32 34 41 72, 434, 630 63, 813 52 70, 923 70 73, 1032, 1163, 1269, 1356 68 96, 1615 24, 1704 19 22 83, 1814, 1971 88, 2017 74, 2146, 2278, 2326 31 57, 2443 61, 2474 75 77 96, 2659, 2707 57 82 2843 55. 3128 36 69, 3237 46 68, 3363, 3413 80 81, 3565 68, 3620 62 87, 3749, 3801 54 61 80 85 86, 3903 73, 4038, 4122 45 68 82 98, 4205 6 25 91, 4342 84, 4400 3 8 41 57 70, 4544, 4605 43 89. 4724 26 44 47 56 69, 4824 36 46 65 74 88 98, 4904 9 43 61 66 88, 5019, 5170 73, 5219 22 89, 5364 67, 5437 98, 5532 37, 5738 46, 5826, 5953 54, 6044 76, 6107 31 6333 49, 6406 47, 6529. 6640 65, 6726 40 47 81 86, 6814 64, 6989, 7000 33 80, 7102 68, 7284 92, 7309 17 21 29 45 7400 15 21 25 36 37 38 45, 7533 49 57 7626 34, 7749 55 57 61 90, 7809 21 77, 7957, 8001 5 62. 8156, 8251, 8310 28 86, 8432, 8507 71 89, 8611, 8769, 8859 76, 9063 93 95, 9175 86, 9203 15 24 28 40 55 58 95, 9322 52 69 81, 9410 54 76 96 9594, 9016 38, 9787, 9867, 9943, 10024 40, 10161 86, 10357, 10483, 10551 57 80 89, 10818 66 96, 11004 11109 10 39 80, 11222 36 80 99, 11356, 11412 18 55 94, 11533 44 66 68, 11674 84 99, 11756 80 89, 11805 54, 11906 82 83, 12000 87 90, 12109, 12248 78, 12302 35 75, 12401 2 15, 12511 24 47, 12636, 12712 33 43 75, 12838 71 92 96, 12995, 13033 58. 13100 45 87, 13212 18 48 82 83, 13366 83 96, 13429, 13514, 13687 90, 13722, 13802 28 63 65, 13907 70, 14070, 14101 33 62, 14223 57 65, 14303 41. 14506 15 48, 14678. 14717, 14879, 14908 35, 15031 79, 15196, 15242 47 49, 15370 74, 15405 10 22 64, 15501 6, 15686, 15719 49 55 80 86, 15849 50, 15965, 16079, 16118 89, 16217 24, 16349 84, 16421, 16554 97, 16519 47 51 86, 16715 31 47, 16850 75 82 83. 17023 43, 17131 35 85. 17292. 17300 14, 17502 90, 17604, 66 75 84, 17711 48, 17801 14 97, 17929 65, 18010, 18123 32 40 92, 18232 51 85, 18304 9, 18436, 18568 83 89, 18613 41 65, 18717 48 57 96 98. 18819 27 91, 18915 67, 19001 14 58, 19122 96, 19250 85, 19341 76 90, 19434 45 62, 19550 69 79, 19617 21 48 72 77, 19714 39, 19811 63, 19911 60 64 20015 69 81 85, 20121 67 20201 46, 20400 1 13 58, 20550 72, 20642 96, 20708 21 26 49 56 90, 20818 20 22 24 41 54 81 87, 20987. 21062, 21109 71 75 88, 21215 34 43 91, 21365, 21455 69 71 97, 21529 33 66, 21619 65, 21722 66, 21875, 21948 52 64 74, 22027 70 98. 22149 77 87, 22256 70 95, 22384 92, 22534, 22758, 22916 21 56 86, 23005 60 71 76, 23166 92, 23218, 23478.

OGŁOSZENIA DROBNE

Posady i prace.

Potrzebne są bardzo zdolne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat Nr. 52, miesz. 15. 1015

Wdowiec biedny z rodziną, który cierpi niesłychaną nędzę, błaga serc litościwych o pożyczenie Rs. 40, którą to sumę odda ratami, przez co ocali sieroty od głodu i sam osiągnie pracę, za co będzie wdzięczny do grobu J. K., wdowiec. Ulica Łucka Nr. 6. 1021

Staniczarki z pensyą Rs. 15 potrzebne zaraz. „Wanda". Marszałkowska Nr. 129 oficyna. 1027

Potrzebne panny zdatne do staników i podręczne. Ulica Marszałkowska Nr. 143, m. 25. 1033

Potrzebne są panny do sukien zdatne podręczne i do nauki. Aleje Jerozolimskie Nr. 41, m. 12. 1036

Chłopiec potrzebny do wyrobów stolarskich i rzeźbiarskich. Plac Krasiński Nr. 8. 1045

Potrzebne są dwie panny do sukien jedna zupełnie zdatna i druga do nauki zaraz. Elektoralna Nr. 14, miesz. 14. Dębska. 1065

Potrzebne są zaraz panienki podręczne do krawieczczyzny. Nowogrodzka Nr. 29, m. 40. 1064

Potrzebne są zdatne panny do dżetów. Leszno Nr. 65, mieszk. 25. 4921-1061

Potrzebne są panny zdatne do staników do pracowni Diube. Nowy Świat Nr. 56 Diube. 1054

Panny potrzebne są kompletnie uzdolnione do staników, upinania sukien, podręczne i do nauki. Świętokrzyzka Nr. 9, mieszk. 18. 1060

Potrzebne dziewczynki do szycia — wynagrodzenie zaraz. Mokotowska Nr. 12, stróż wskaże. 1070

Kupno i Sprzedaż.

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, kołdry „najlepiej kupować" w Głównym Składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 29

Herbatę wyborową, bezpośrednio z Chin, poleca sklep, Jerozolimska 84, J. Z. Ratyńskiego, zamieszkałego w Kiachcie. 1076

Do sprzedania tanio. Garnitur mebli czarny salonowy, 4 krzeseł, kanapa, otoman, szafa orzechowa. Ulica Śliska Nr. 10, stróż wskaże. 1058

Z powodu słabości jest do sprzedania sklepik bardzo korzystny. Ulica Sienna Nr. 80. 1059

1 garnitur czarny, 1 para łóżek orzechowych, 1 kredens dwudrzwiowy dębowy, w zakładzie stolarskim Władysława Prantla, ulica Nowogrodzka Nr. 13. 767

Płyn na wygubienie odcisków, bardzo skuteczny. Flakon kop. 30. Sprzedaż Tłomackie Nr. 13. Zakład felczerski. 846

Kwas prawdziwy Petersburski zatwierdzony przez Urząd Lekarski jako hygieniczny w Fabryce Iwanowa. Wilcza 23. Skład Główny Wspólna 7. 868

Bieżące ceny kołder watowych w Centralnym Magazynie Pościeli **S. Wrotnowski,** Czysta Nr. 2. **Tyftykowe** Rs. 5, **Kaszemirowe** 7 50—9, **Wełniany** atłas 9 50—11, **Atłasowe** jedwabne Rs. 14, 16, 18, 20—50. Wybór kołder bajowych od Rs. 2—20. 980

Kalka do kopiowania niebieska czerwona, biała, żółta i czarna u Bronikowskiego, obok Ratusza. 944

Kwiaty ładne i tanie w kantorze loteryi Mękarskiej, wprost Saskiego Placu. Krak Przedmieścia Nr. 40. 1014

28 kopiejek mocne skarpetki, pończochy 55. Wybór staników trykotowych, nadzwyczaj tanio od kop. 30. „Wanda".

W komis przyjmuje wyroby pończosznicze zaraz sprzedaje „Wanda", Marszałkowska 129. Oficyna. 1026

Wapno Sulejowskie suche i starolasowane, Cement krajowy i zagraniczny, Gips, Trzcina i **Materyały opałowe** na składzie. **M. Radecki.** Okopowa 18, Telefon nr. 573. 1032

Jest do sprzedania pościel i ubranie męzkie — zastać można od 3 do 5-ej. Wspólna 13, m. 1. 1047

Lokale.

Zaraz do wynajęcia na czas letni lub rocznie 1, 2 lub 3 pokoje, kuchnia, parterowe, otoczone ogrodem. Piękna Nr. 45.

Lokale na warsztaty i mieszkania prywatne większe i mniejsze, w najlepszym punkcie Nowego Światu Nr. 28. 4920-1062

Doniesienia rozmaite.

Pracownia gorsetów „Julji" z Leszna Nr. 21 przeniesioną została na Krakowskie Przedmieście Nr. 40 vis-à-vis Saskiego Placu w Warszawie; przyjmuje wszelkie obstalunki oraz reperacye i pranie gorsetów, po cenach przystępnych, oraz gorsety gotowe, podług najświeższych fasonów paryzkich, jako też dziecinne i leniuszki dla osób starszych, z czem się poleca Szanownej Publiczności. 1055

Dla rodziców. Mój pięcioletni siostrzeniec nauczył się płynnie czytać na elementarzu Reussnera w 2 i pół miesiącach prawie sam, bez pomocy osób starszych, o czem się można przekonać na miejscu przy ulicy Hożej 86. Elementarz ten zalecam wszystkim rodzicom. Karolina Dworakowska. 1016

Zegarmistrz, Kazimierz Pospieszyński, Szpitalna 4, w Warszawie, kilkoletni współpracownik firmy W go Modro, przyjmuje wszelkie reperacye w zakres zegarmistrzostwa wchodzące, po cenach bardzo niskich. Gwarancya dwuletnia. 920

Fabryka Harmonii, Ogrodowa 42, przyjmuje reperacye, sprzedaje na tuziny i sztuki. 928

Piekarnia z odpowiedniem urządzeniem, sklepem, stajnią, wozownią, do najęcia od 1 lipca r. b. Aleksandrya Nr. 18/2782A. 1025

Futra przyjmuje na przechowanie oraz różnego rodzaju skórki do garbowania, Kuśnierz W. Raab, Marszałkowska Nr. 149, wprost Placu Zielonego. 1053

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою. — Варшава 1 Мая 1889 года.